

Chorzy cierpią, bo rzekomo nie ma pieniędzy

4 sierpnia 2013

Około 6,5 miliona złotych – tyle w przyszłym roku Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczy na podwyżki pensji dla urzędników zatrudnionych w NFZ. I to w czasie, gdy pacjenci słyszą, że muszą uzbroić się w cierpliwość.

O tym że urzędnicy z NFZ zadbają o swoje kieszenie, pisze „Fakt”, który dotarł do dokumentów opisujących finanse Narodowego Funduszu Zdrowia. Według nich każdy oddział NFZ „na leczenie w przyszłym roku dostanie tyle samo pieniędzy co w tym”. Czyli mało.

To na leczenie Jana Kowalskiego i reszty schorowanych Polaków.

„A pacjentom?” – pyta Fakt. „Odczuwają to na własnej skórze. Skoro pieniędzy na leczenie nie przybędzie, ciągle do lekarza stać będą w kolejce czy czekać na miejsce w szpitalu. A urzędnicy? Tylko zacierają ręce. W przyszłym roku na ich pensje Fundusz, w tym kryzysowym budżecie, wykrobał dodatkowo aż 6,5 miliona złotych więcej!”

W 2011 r. na wynagrodzenia w NFZ wydano 300,4 mln zł. Rok później było to już 305,1 mln zł. Na tym jednak nie koniec.

„Na 2013 rok przeznaczono na ten cel prawie 306 mln, a w przyszłym roku kwota ta urośnie do 312,5 miliona złotych! Przeciętna pensja w NFZ to 5,4 tys. zł – wynika z branżowego serwisu Medexpress”, na który powołuje się Fakt.

Komentarz zbędny.

Autor: gb

Na podstawie: fakt.pl

Źródło: Niezalezna.pl